



**Sejm:** Vergangene Woche berichtete der Außenminister über die Schwerpunkte der polnischen Außenpolitik. Viel Raum widmete er dabei den deutsch-polnischen Beziehungen.

**Mehr auf S. 6**

## OBERSCHLESISCHE STIMME



**Tost:** Der dortige stellvertretende Bürgermeister Piotr Kuncze geht in seiner Freizeit der Geschichte der Region nach. Aktuell forscht er zur Toster Persönlichkeit Richard Kosubek.

**Mehr auf S. 1**

**Porady:** Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 18 (1673), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

3-9 V 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



# WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

## Zum Geburtstag alles Gute

Eine Torte zum Geburtstag durfte natürlich nicht fehlen, angeschnitten von den Schülerinnen der Schule in Raschau.  
Alle Fotos: Ewa Wieszolek-Stolz



**Warschau:** Der Sejm hat im achten Anlauf nun doch das Schlesische als Regionalsprache anerkannt. Wenn der Senat und der Präsident die Entscheidung beibehalten, könnte bald ein gesondertes Fach „Schlesisch“ in den Schulen angeboten werden.

**Mehr auf S. 5**



**Sensburg:** Im Rahmen der Projektreihe „Backen mit Uwe“ haben die Mitglieder der deutschen Minderheit mehr erfahren über Kolonialismus, Orangerien in Ostpreußen und den Handel mit Kolonialwaren.

**Mehr auf S. 7**



**Nachruf:** Johannes Silvester Drost war einer der Künstler in Polen, die mit Pressglas gearbeitet haben. Damit erlangten er und seine Frau ein europaweites Renommee. Am 22. April ist nun der aus Klodnitz stammende Glaskünstler gestorben.

**Mehr auf S. 9**



**Interview:** „Deutsch vor Ort“ war ein Projekt, das in die Ortsgruppen der deutschen Minderheit frischen Wind brachte, und für das man sich um Gelder für innovative Sprachprojekte bewerben konnte. Ende Juni endet nun die aktuelle Laufzeit des Projekts.

**Mehr auf S. 10**

Am Freitag vergangener Woche feierte der Verein Pro Liberis Silesiae (PLS) den 15. Geburtstag der Gründung seiner ersten Schule in Raschau in der Gemeinde Tarnau. Es war eine Möglichkeit, auf die Vergangenheit zu schauen und die Erfolge der Schülerinnen und Schüler zu feiern.

**Lesen Sie auf S. 4**

ISSN 2082-8195



9 772082 819405









**Politik: Der polnische Sejm hat entschieden – Schlesisch ist Regionalsprache**

# Aller guten Dinge sind acht!

Am vergangenen Freitag, den 26. April, verabschiedete der polnische Sejm ein Gesetz zur Anerkennung der schlesischen Sprache als Regionalsprache. Der Gesetzentwurf, über den abgestimmt wurde, war der achte Versuch, die schlesische Sprache als Regionalsprache bzw. die Schlesier als ethnische Minderheit anzuerkennen. 236 Abgeordnete stimmten dafür, 186 dagegen und fünf enthielten sich der Stimme.

Das Gesetz sieht vor, dass die schlesische Sprache als zweite Regionalsprache neben dem Kaschubischen in das Gesetz über nationale und ethnische Minderheiten aufgenommen wird. Das bedeutet unter anderem, dass an Schulen auf freiwilliger Basis schlesischer Sprachunterricht eingeführt werden kann und dass an Orten, an denen mehr als 20 Prozent der Bevölkerung Schlesiern sprechen, zweisprachige Schilder aufgestellt werden können.

## Jetzt ist der Präsident am Zug

Darüber hinaus hat die Entscheidung des polnischen Sejms dazu geführt, dass Aktivitäten zur Erhaltung der schlesischen Sprache finanziert werden und zwei Vertreter der schlesischsprachigen Gemeinschaft in die Gemeinsame Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten aufgenommen wurden.

Die Entscheidung der Abgeordneten bedeutet jedoch nicht, dass die schlesische Sprache definitiv als Regionalsprache anerkannt wird. Der Gesetzentwurf wird nun an den Senat weitergeleitet, wo er angesichts der Mehrheit der Regierungskoalition wahrscheinlich auf keine größeren Hindernisse oder Probleme stoßen wird. Ein Problem könnte hingegen darin bestehen, die Unterschrift des polnischen Staatspräsidenten Andrzej Duda zu erlangen. Zwar hat das Staatsoberhaupt in dieser Frage kein Veto angekündigt, aber angesichts der Tatsache, dass die PiS den Gesetzentwurf bereits in der ersten Lesung ablehnen wollte, ist seine Unterstützung für die Anerkennung der schlesischen Sprache als Regionalsprache doch fraglich. Hoffen wir, dass es keinen Skandal gibt!

Die Anerkennung der schlesischen Sprache als Regionalsprache stand übrigens auf der 100-Punkte-Liste des polnischen Ministerpräsidenten Donald Tusk zur Umsetzung in den ersten hundert Tagen seiner Regierung.

## Der Premierminister hat sein Wort gehalten

Die Anerkennung der schlesischen Sprache als Regionalsprache stand übrigens auf der 100-Punkte-Liste des polnischen Ministerpräsidenten Donald Tusk zur Umsetzung in den ersten hundert Tagen seiner Regierung. Es sollte noch hinzugefügt werden, dass das Projekt von allen Parteien der Regierungskoalition – Bürgerkoalition, Dritter Weg und Linke – unterstützt wurde. Die Mitglieder der Vereinigten Rechten und der Konföderation waren dagegen! Zur Erinnerung: Der Status, der der schlesischen Sprache zuerkannt werden soll, würde unter anderem bedeuten, dass es möglich wäre, Schlesiern in den Schulen zu unterrichten und Mittel für Aktivitäten zu erhalten, die auf die Erhaltung der Sprache abzielen. Erinnert sei auch daran, dass bei der Volkszählung 2021 596.224 Personen die schlesische Volkszugehörigkeit angegeben haben, davon 236.588 als erste und 187.372 als einzige Volkszugehörigkeit. Den Gebrauch der schlesischen Sprache im häuslichen



Das Projekt, die schlesische Sprache als Regionalsprache anzuerkennen, wurde von allen Parteien der Regierungskoalition – der Bürgerkoalition, dem Dritten Weg und der Linken – unterstützt.

Foto: R. Urban

Umgang bestätigten indes 467.145 Personen, davon 54.957 als einzige Sprache.

**Politika: Sejm RP zdecydował – śląski językiem regionalnym – Do ośmiu razy sztuka**

W miniony piątek 26 kwietnia Sejm RP uchwalił ustawę uznającą język śląski za język regionalny. Przegłosowany projekt ustawy był już ósmą próbą uznania języka śląskiego za język regionalny lub Ślązaków za mniejszość etniczną. Za głosowało 236 posłów, przeciwko było 186, a 5 wstrzymało się od głosu.

Na mocy ustawy język śląski ma zostać wpisany do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych jako drugi – obok kaszubskiego – język regionalny. Oznacza to m.in. możliwość wprowadzenia do szkół dobrowolnych zajęć z języka śląskiego, montowania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości, gdzie używanie języka śląskiego deklaruje ponad 20% mieszkańców.

## Teraz ruch prezydenta

Poza tym decyzja Sejmu RP sprawiła dofinansowanie działalności związanej z zachowaniem języka śląskiego, a także wprowadzenie do Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych dwóch przedstawicieli osób posługujących się językiem śląskim.

Decyzja posłów nie oznacza jednak, że język śląski na pewno zostanie uznany za język regionalny. Teraz bowiem ustawa trafi do prac w Senacie, gdzie, biorąc pod uwagę większość koalicji rządzącej, zapewne nie napotka większych przeszkód czy w ogóle jakichkolwiek problemów, ale... Problemem może być uzyskanie podpisu prezydenta RP Andrzeja Dudy. Co prawda głowa państwa nie zapowiadała weta w tej sprawie, zważywszy jednak na to, że PiS chciał odrzucić projekt ustawy już w pierwszym czytaniu, jego poparcie dla uznania języka śląskiego za język regionalny stoi pod znakiem zapytania. Oby nie doszło do skandalu!

## Premier słowa dotrzymał

Warto przypomnieć również, że uznanie języka śląskiego za język regionalny było na liście stu konkretów premiera RP Donalda Tuska na sto pierwszych dni rządu. Należy też dodać, że projekt poparły wszystkie partie tworzące koalicję rządzącą – Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga oraz Lewica. Przeciw byli posłowie Zjednoczonej Prawicy i Konfederacji! Przypomnijmy, że status, jaki miałby uzyskać język śląski, oznacza m.in. możliwość prowadzenia zajęć z języka śląskiego w szkołach oraz otrzymanie finansowania na działalność dążącą do jego zachowania. Przypomnijmy, że podczas spisu powszechnego, który przeprowadzono w 2021 r., narodowość śląską zadeklarowały 596 224 osoby, w tym 236 588 jako pierwszą, a 187 372 jako jedyną. Używanie języka śląskiego w kontaktach domowych potwierdziło natomiast 467 145 osób, a spośród nich 54 957 jako jedynego języka.

Krzysztof Świerc

Werbung / Reklama



# WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

## Ihr Wochenblatt im Abo

**So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:**

**E-Paper** Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.



**Digital** Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

**Papierausgabe** Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!



**Abo zum Verschenken** Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.



**Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!**  
**Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!**

**Mehr Infos finden Sie unter [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl) oder unter der Nummer 77 454 65 56.**



**Politik: Polens Außenpolitik soll sich ändern**

# Deutschland ist kein Feind

**Letzte Woche hat Außenminister Radosław Sikorski dem Sejm einen Bericht über die polnische Außenpolitik vorgelegt. Nicht wenig Raum widmete er darin den deutsch-polnischen Beziehungen, die in den letzten Jahren nicht zu den besten gehörten.**

Als Radosław Sikorski das Podium des Sejm betrat, war klar, dass sein Exposé nicht nur die Zukunft der polnischen Außenpolitik betreffen würde. Es sollte auch eine Abrechnung mit der Regierung von Recht und Gerechtigkeit sein. Daher zählte Sikorski schon zu Beginn, als er seine Vorgänger bewertete, zu den „falschen ideologischen Annahmen“, die Verschlechterung der Beziehungen zu den Nachbarn und wichtigen Partnern Deutschland, Frankreich, Tschechien und in gewissem Maße sogar der Ukraine, trotz der Schlüsselrolle, die Polen bei der Hilfe für dieses Land spielt.

„In jeder Mythologie braucht man einen Bösewicht, damit sich negative Emotionen auf ihn richten und er für alles Böse verantwortlich gemacht werden kann. Im Narrativ der PiS wurde diese Rolle von den Deutschen gespielt“, sagte Sikorski und lächelte in Richtung der von Abgeordneten der Partei von Jarosław Kaczyński besetzten Bänke. In diesem Zusammenhang zitierte er mehrere Politiker der PiS: „Der Europaabgeordnete von Recht und Gerechtigkeit und Professor an der deutschen Universität Bremen, Herr Zdzisław Krasnodębski, behauptete, dass – ich zitiere – ‚die Bedrohung unserer Souveränität aus dem Westen größer ist als aus dem Osten‘. Und das sagte er im August 2022, als Putin bereits seit einigen Monaten Städte in der Ukraine bombardierte. Ein anderer Intellektueller der PiS, Herr Abgeordneter Marek Suski, verglich unsere Präsenz in der Europäischen Union mit der deutschen und sowjetischen Besatzung.“

## Die Fakten

In seiner Rede vor dem Sejm idealisierte Radosław Sikorski die deutsch-polnischen Beziehungen keineswegs, sondern betonte, dass gutnachbarschaftliche Kontakte auf beiden Seiten notwendig seien. „Die Interessen Polens und Deutschlands sind offensichtlich



Außenminister Radosław Sikorski (vorne) bei seiner Rede vor dem Sejm

Foto: Sebastian Indra / MSZ

**„Die Interessen Polens und Deutschlands sind offensichtlich nicht die gleichen.“**

nicht die gleichen. Deutschland hat seit Jahren eine andere und unserer Meinung nach opportunistische Haltung gegenüber Russland eingenommen als Polen. Die derzeitige polnische Regierungskoalition hat in vielen Fragen andere Ansichten als die deutsche Regierung. Wir haben eine andere Geschichte, andere soziale, wirtschaftliche und sicherheitspolitische Bedingungen. Meinungsverschiedenheiten bedeuten jedoch nicht, dass wir zu einem Dau-

erkonflikt verdammt sind. Deutschland ist unser demokratischer Nachbar, unser größter Handelspartner, ein wichtiger europäischer Akteur und ein wichtiger Verbündeter in der NATO.

Warschau und Berlin brauchen einander“, so der Außenminister.

## Die Zukunft

Mit Blick auf die Zukunft betonte Radosław Sikorski die Rolle der bilateralen Beziehungen. „Die bilateralen Beziehungen mit den europäischen Ländern werden eines der wichtigsten Elemente in der Arbeit unserer Diplomatie sein, das ist offensichtlich. Wie ich bereits erwähnt habe, sind wir dabei, die Beziehungen zu Deutschland zu reparieren. Wir haben die konfrontative Rhetorik aufgegeben und sind zu einem substanziellen Dialog zurückgekehrt.“

Wir reaktivieren eine Reihe von bilateralen Formaten und suchen nach neuen Bereichen der Zusammenarbeit – auch auf dem Gebiet der Sicherheit. Deshalb bleibe ich in regelmäßigem Kontakt mit meiner deutschen Amtskollegin, auch im Rahmen des Weimarer Dreiecks“, sagte der Minister und fügte hinzu: „Partnerschaft bedeutet gegenseitigen Respekt für die Interessen des anderen, aber auch Sensibilität und Empathie für humanitäre und historische Fragen – einschließlich der Wiedergutmachung für polnische Bürger, die Opfer der deutschen Aggression und Besatzung während des Zweiten Weltkriegs waren, und für den polnischen Staat für die Verluste, die er infolge dieser Aggression erlitten hat. Es liegt in unserem gemeinsamen Interesse, die für die Polen schmerzlichen Fragen zu lösen.“

**Politika: Polska polityka zagraniczna do zmian – Niemcy to nie wróg**

**W minionym tygodniu minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przedstawił w Sejmie informację o polskiej polityce zagranicznej. Nie ma miejsca poświęcił stosunkom polsko-niemieckim, które w minionych latach nie należały do najlepszych.**

Kiedy Radosław Sikorski wszedł na mównicę sejmową, jasnym było, iż jego exposé nie będzie się týczył jedynie przyszłości polskiej polityki zagranicznej. To miało być również rozliczenie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego już na początku, punktuąc swoich poprzedników, Sikorski do „chybotliwych założeń ideowych“ zaliczył m.in. „zepsucie relacji z sąsiadami i ważnymi partnerami – Niemcami, Francją, Czechami, a w pewnej mierze nawet z Ukrainą, mimo kluczowej roli, jaką Polska odgrywa w niesieniu pomocy temu krajowi“.

– W każdej mitologii potrzebny jest szwarczarakter, żeby można było na niego kierować negatywne emocje i obwiniać o wszelkie zło. W narracji PiS tę rolę odgrywali Niemcy – stwierdził Sikorski, uśmiechając się w kierunku ław zajmowanych przez posłów partii Jarosława Kaczyńskiego. I nawiązując do tego, zacytował kilku polityków PiS: – Europosel Prawa i Sprawiedliwości, profesor niemieckiego Uniwersytetu w Bremie, pan Zdzisław Krasnodębski twierdził, że – tu cytat – „zagrożenie dla naszej suwerenności ze strony Zachodu

jest większe niż ze strony Wschodu“. I mówił to w sierpniu 2022 r., gdy od kilku miesięcy w Ukrainie Putin bombardował już miasta. Inny intelektualista PiS, pan poseł Marek Suski, porównywał naszą obecność w Unii Europejskiej do niemieckiej i radzieckiej okupacji.

## Stan faktyczny

Radosław Sikorski w swoim przemówieniu w Sejmie w żaden sposób nie idealizował stosunków polsko-niemieckich, ale przekonywał, że dobrosąsiedzkie kontakty są obu stronom potrzebne. – Interesy Polski i Niemiec oczywiście nie są tożsame. Niemcy przez lata przyjmowały odmienną od polskiej i – naszym zdaniem – oportunistyczną postawę wobec Rosji. Obecna koalicja ma różnie od rządu RFN poglądy na wiele kwestii. Mamy inną historię, inne uwarunkowania społeczne, ekonomiczne czy bezpieczeństwa. Różnice zdań nie oznaczają jednak, że jesteśmy skazani na wieczny konflikt. Niemcy to nasz demokratyczny sąsiad, największy partner handlowy, ważny aktor europejski, kluczowy sojusznik w NATO.

Warszawa i Berlin potrzebują się nawzajem – mówił minister spraw zagranicznych.

## Przyszłość

Patrząc natomiast w przyszłość, Radosław Sikorski podkreślił rolę stosunków dwustronnych. – Stosunki dwustronne z krajami Europy będą stanowiły jeden z najważniejszych elementów w pracy naszej dyplomacji, to oczywiste. Jak już wspomniałem, naprawiamy stosunki z Niemcami. Porzuciliśmy konfrontacyjną retorykę i wróciliśmy do rzeczowego dialogu. Reaktywujemy szereg formatów dwustronnych i poszukujemy nowych obszarów współpracy – także w sferze bezpieczeństwa. Dlatego pozostaję w regularnym kontakcie z moją niemiecką odpowiedniczką, m.in. w formie Trójkąta Weimarskiego – stwierdził minister i dodał: – Partnerstwo oznacza wzajemne poszanowanie interesów, ale także wrażliwość i empatię wobec zagadnień humanitarnych i historycznych – także zadośćuczynienia dla polskich obywateli, ofiar niemieckiej agresji i okupacji w czasie II wojny światowej oraz dla państwa polskiego z tytułu strat poniesionych w wyniku tej agresji. Rozwiązanie bolesnych dla Polaków kwestii leży w naszym obopólnym interesie. ru

**SUPEREULE**

**ERKLÄRT**

**DEUTSCH ALS**

**MINDERHEITENSPRACHE IN**

**KINDERGÄRTEN**

[www:// SUPEREULE.PL](http://www://SUPEREULE.PL)

## Deutsch als Minderheitensprache in zusätzlicher Form

Es finden 6 Unterrichtseinheiten pro Woche statt. Eine Einheit dauert bei 3-4-Jährigen ca. 15 Min. und bei 5-6-Jährigen jeweils ca. 30 Min.

## Unterricht in zwei Sprachen

Der Unterricht wird von einer zweisprachigen Lehrkraft oder von zwei Lehrkräften auf Deutsch und Polnisch durchgeführt.

## Beantragung

Die Eltern müssen bei der Kindergartenleitung einen schriftlichen Antrag bis zum 20. Sept. des Kindergartenjahres stellen.

Das Kind muss die polnische Staatsbürgerschaft besitzen.

Es ist kein Nachweis über die Zugehörigkeit zur deutschen Minderheit oder einer Organisation der deutschen Minderheit notwendig.







**Carlsruhe/Klodnitz: Zum Tod von Johannes Silvester Drost**

# Aufstieg eines Bauernjungen zum oberschlesischen Wirkkala

**Schlesien trauert um einen Künstler, der für den Durchbruch im polnischen Pressglas-Glasdesign steht. Johannes Silvester Drost hat zusammen mit Ehefrau Erika Trzewik-Drost in den Sechziger und Siebzigerjahren Designgeschichte geschrieben. Nun muss Erika Trzewik-Drost allein durchs Leben gehen. Am 22. April verstarb ihr langjähriger Ehemann und Künstlerkollege.**

Den größten Teil der Sammlung in der Abteilung für Glas- und Keramik-Kunst der Gegenwart des Nationalmuseums zu Breslau bilden Arbeiten der Zombkowitz (Ząbkowice) Glashütte im Dombrower Kohlebecken (Dąbrowa Górnicza). Für diese Glashütte entwarfen die Drosts mehr als 40 Jahre lang Muster für Pressglas.

Bereits im Jahr 2000 hatte das Nationalmuseum Arbeiten des Ehepaares in einer Ausstellung präsentiert. 22 Jahre später folgten eine Schau und ein Buch zu den Glasmeistern und ihrer Kunst. 2019 hatte das Museum des Oppelner Landes unter dem Titel „Cora, Asteroid und andere“ erstmalig Werke des Ehepaares präsentiert, daraus wurde eine Dauerausstellung im Oppelner Museum.

**Sie machten Gebrauchsgegenstände schön**

„Diese Vase kenne ich!“, oder „so eine Obstschale hatte meine Mutter auch“ sind Sätze, die oft von Ausstellungsbesuchern fallen. Die beiden deutschen Oberschlesier Erika und Johannes Silvester hatten in der Volksrepublik mehrere Jahrzehnte dafür gesorgt, dass erschwingliche Gebrauchsgegenstände auch ästhetisch waren. „Das ist eben das Besondere, dass wir Gegenstände wiederentdecken, die in den 60er bis 80er Jahre hergestellt wurden. Und diese in Massen produzierten Gegenstände des täglichen Bedarfs sind heute begehrte Sammlerobjekte. In Museumsbeständen finden sie auch deswegen, weil sie einfach gute Entwürfe sind“, so Barbara

**Hans Drost bewies, dass auch die Flächenstruktur im Pressglas an Sandkörner oder Baumrinde erinnern kann.**

Banaś vom Breslauer Nationalmuseum, Autorin des polnischsprachigen Buches „Eryka i Jan Drostowie. Mistrzowie szkła“ (Erika und Johannes Drost. Meister des Glases).

**Berufsbeginn in „interessanten“ Zeiten**

Johannes Silvester leitete in der Glashütte Zombkowitz bis zu seiner Pensionierung 2005 die Design-Abteilung. Die Entwürfe des Tandems gaben den Zombkowitz Erzeugnissen ihren künstlerischen Charakter. „Die Drosts begannen ihren beruflichen Weg in interessanten Zeiten für das polnische Design. Man entfernte sich damals von den sozialrealistischen Strukturen und dem durch Volkskunst inspirierten Dekor hin zu abstrakten Formen. Die 70er Jahre sind die Zeit, in der sich die Drosts dem Westen nähern konnten. Mit Künstlern wie Tapio Wirkkala oder Timo Sarpaneva aus Skandinavien fanden sie eine gemeinsame künstlerische Sprache“, betont Banaś.



Mit Ausstellungen und Buch gewürdigt: Erika und Johannes Silvester Drost

„Vor uns haben viele mit Pressglas gearbeitet: in Böhmen, Skandinavien, Deutschland. Aber damals waren die Kontakte zum Westen erschwert. Wir mussten uns vieles selbst erarbeiten. Und als wir dann mit den Entwürfen aus dem Westen konfrontiert wurden, stellen wir fest, unsere waren gar nicht mal so schlecht“, erinnerte sich der aus dem oberschlesischen Klodnitz (Kłodnica) bei Cosel (Kozłe) stammende Johannes Silvester Drost im geschliffenen Deutsch.

Der Bauernsohn wuchs eng mit der Natur auf, die Nähe zum Klodnitzkanal, der Oder, zu den ausgedehnten Forsten seiner Heimat und zum Cosler Binnenhafen prägten Hans, wie ihn Erika nannte. „Ich kam dahinter, dass die Flächenstruktur nicht nur im geschliffenen Glas, sondern auch im Pressglas an Sandkörner oder Baumrinde erinnern kann. So haben wir neue Methoden für Formen und Dekor, aber auch neue Ar-

beitsmethoden entwickelt und dafür ein Patent bekommen.“

Sein Talent zum Zeichnen hat Johannes Silvester von seinem Vater geerbt, auch seine Sprachbegabung konnte er schon als Kind in Klodnitz ausbauen: „Russisch und Tschechisch habe ich kurz nach dem Krieg im benachbarten Cosel-Hafen gelernt, als die deutsche Oderwirtschaft zwischen den Russen und Tschechen aufgeteilt wurde. Wir Bauern haben sie mit Lebensmittel beliefern müssen“, erinnerte er sich. Polnisch lernte Johannes Silvester erst in der Schule, später kam Englisch dazu.

**Ein Wunder der Begegnung**

Seine Erika, die aus Carlsruhe O/S (Pokój) stammt, lernte Hans an der Breslauer Kunstakademie kennen. Sie wollte Malerei oder Bildhauerei studieren, doch man überredete sie, sich in die neu eröffnete Fakultät für Glaskunst einzutragen. Eine gute Entscheidung, wie



Seine Entwürfe findet man in Museen weltweit: Johannes (Jan) Silvester Drost

sich später herausstellte, denn als sich die Studenten vorstellten „höre ich einen Hans Drost aus Klodnitz sprechen. Da habe ich die Ohren gespitzt und dachte, ja, das ist auch eine echte oberschlesische Seele“. Eigentlich hätte Hans als Großbauernsohn gar nicht studieren dürfen und, dass sie als einzige deutsche Oberschlesier in den 50er Jahren in die Akademie der Bildenden Kunst in Breslau aufgenommen wurden, wäre ebenfalls ein Wunder, so Erika.

Die Eheleute Trzewik-Drost hatten ein erfülltes Berufsleben. Ihre Glas- und Keramik-Entwürfe findet man in Museen weltweit: in New York, Berlin, Lüttich, dem finnischen Riihimäki wie auch in Warschau, Krakau, Oppeln oder Breslau.

Erikas Heimatort Carlsruhe, wo das Ehepaar seinen Lebensabend verbrachte, würdigt die Künstler mit einer Ausstellung im teilsanierten und frisch wiedereröffneten Schlosspark.

Klaudia Kandzia

**SKGD: Zum 30. Mal „Jugend trägt Gedichte vor“**

## Große Gefühle

**Der Wettbewerb „Jugend trägt Gedichte vor“ wurde dieses Jahr bereits zum 30. Mal von der Sozialkulturellen Gesellschaft der Deutschen in der Woiwodschaft Oppeln organisiert. Auf der Kreisebene des Woiwodschaftswettbewerbs, die in Żülz, Rosenberg, Lugnian, Malapane, Czissek und Proskau ausgetragen wurde, haben 388 Schüler teilgenommen. Da jeder Teilnehmer zwei Gedichte aufsagen musste, hörten die Jurymitglieder 776 Gedichte.**



388 Schüler nahmen an der Regionalebene des 30. Rezitationswettbewerbs teil. Foto: Manuela Leibig

Ein langes und ein kurzes Gedicht wählte Szymon Fronia aus Boguschütz: „Zu Hause habe ich mit meiner Oma geübt. Sie hatte den Text und ich habe rezitiert. Sie kann Deutsch“, sagt der 10-jährige Szymon. Auch aus Boguschütz kam zur Kreisebene im unweit gelegenen Proskau Martyna Piechaczek. Die 13-Jährige nahm zum vierten Mal an dem Wettbewerb teil: „Zuerst habe ich meine beiden Gedichte ins Polnische übersetzt, damit ich genau verstehe, worum es da geht. Danach kam das Auswendiglernen und schließlich haben wir mit meiner Deutschlehrerin Barbara Lisoń am Feinschliff gearbeitet“, sagt die 6-Klässlerin.

**Spaß haben**

Lena Styra aus der Grundschule des Vereins Pro Liberis Silesia in Oppeln Malino kam mit ihren Großeltern zum Wettbewerb: „In der Schuletappe waren wir sechs Teilnehmer. Ich hatte da sehr viel Stress. Aber später nicht mehr so viel, und heute hatte ich mehr Spaß als

**Das Finale des Rezitationswettbewerbs findet am 11. Juni um 9:30 Uhr im Puppen- und Schauspieltheater in Oppeln statt.**

Stress“, so die Fünftklässlerin, die das Gedicht „Zwei Frösche“ und ein anderes über eine Brillenschlange rezitierte. Geübt hat sie vorwiegend in der Schule



Jeder Teilnehmer musste zwei Gedichte aufsagen. Foto: Manuela Leibig

mit der Deutschlehrerin, aber auch mit ihrer Mama: „Ich habe die Gedichte viel zu schnell aufgesagt und musste lernen, langsamer und mit Intonation zu sprechen“, sagt Lena. „Wir unterstützen unsere Enkelin Lena, wo es nur geht. Ich habe all die Emotionen aus dem von ihr rezitierten Gedicht mitgeföhlt“, sagt Grażyna, Lenas Oma.

Für Izabela Glomb aus Bodland war es nicht schwierig, ein Gedicht auszuwählen, zumal sie schon seit 10 Jahren an dem Wettbewerb teilnimmt: „Ich weiß schon, mit welchen Themen ich mich gut während des Rezitierens auseinandersetzen kann, da habe ich schon meine Favoriten. Mir macht das Rezitieren Spaß und das ist mir wichtig“, so die Oberschülerin.

**Mal ausprobieren**

Alan Ruszcak aus Wolfsgrund (Narok) nimmt an verschiedenen Wettbewerben teil: Geografie, Mathematik, dieses Jahr das erste Mal beim Wissens-

wettbewerb über die Deutsche Minderheit und beim Rezitationswettbewerb „Jugend trägt Gedichte vor“. Er entschied sich für Gedichte, die lustig sind. „Ich hatte riesigen Stress vor dem Rezitieren. Bisher wollte ich einfach nicht auf die Bühne. Aber dieses Jahr habe ich mich endlich getraut. Es wäre ja viel zu langweilig, nichts Neues auszuprobieren“, sagt der 13-Jährige, der die ersten Jahre seiner Grundschule in Deutschland absolviert hat, wo er auch den Polnischunterricht an einer benachbarten Schule besucht hat. Seine Deutschlehrerin Maria Sikora entschied letztes Jahr, nicht mit ihren Schülern an dem Rezitationswettbewerb teilzunehmen: „Wir setzten letztes Jahr die Prioritäten. Alan wurde letztes Jahr zum Laureat beim Deutschwettbewerb und muss sein Examen in Deutsch nicht mehr schreiben. So konnten wir uns dieses Jahr an andere Themen heranzuwagen. Der Wissenswettbewerb über die Deutsche Minderheit am Montag war die erste Herausforderung für Alan

diese Woche, und nun am Freitag der Rezitationswettbewerb“, berichtet die Deutschlehrerin.

**Arbeit der Deutschlehrer**

Die Teilnehmer des Rezitationswettbewerbs werden überwiegend von ihren Deutschlehrerinnen vorbereitet. Am Anfang steht die Gedichtauswahl. Klassiker unter den Gedichten, die in der gesamten Geschichte des Wettbewerbs ständig aufgesagt wurden, sind nun weniger gefragt: „Sie hatten ihre Blütezeit, aber nun müssen wir nach anderen Gedichten suchen. Ich habe eine tolle Internetseite gefunden, auf der es eine ganz interessante Auswahl an Gedichten gibt. Die Auswahl wird von Jahr zu Jahr größer, denn sie wird von einem Mann geführt, der sich mit deutschen Dichtern trifft und ihre Gedichte dann publiziert. Dann steht man vor der Qual der Wahl. Wichtig ist aber auch: das Gedicht muss zu dem Schüler passen“, verrät der Deutschlehrer aus der Grundschule in Zellin, Marek Kurpiela, der mit drei Schülern zu dem Wettbewerb gekommen ist. Dann erfolgt das Einüben des Gedichts: auf der Schulebene mit mehreren Schülern, auf der Gemeindeebene mit den Favoriten der Schule und schließlich die Regionalebene. „Die Jury hat keine leichte Aufgabe, die besten Rezitationen auszuwählen, denn wir hörten hier viele sehr gute Rezitationen. Es gibt halt Kinder, die nicht unbedingt am besten vorbereitet sind, aber den Sinn des Gedichtes sehr gut übertragen können“, resümiert Marek Kurpiela.

Das Finale des Rezitationswettbewerbs findet am 11. Juni um 9:30 Uhr im Puppen- und Schauspieltheater in Oppeln statt. Manuela Leibig



# Es war einmal ... ein Projekt namens „Deutsch vor Ort“

Wer schon einmal eine Fremdsprache gelernt hat, weiß, Vokabeln und Grammatik zu lernen ist vor allem lästig. Genau diesem Vorurteil hat sich das Projekt „Deutsch vor Ort“ entgegengestellt. Mit kreativen pädagogischen Konzepten haben Lehrerinnen und Lehrer polenweit versucht, Deutsch mal ganz anders zu unterrichten. Die Projektkoordinatorin Dorota Rybczyk-Heinz erzählt im Interview, was dieses Projekt für sie so besonders gemacht hat.

**Erzählen Sie doch ein bisschen über das Projekt, worum geht es bei „Deutsch vor Ort“?**

Gestartet ist das Projekt im Juni 2023 unter dem Namen „Sprachförderung in der Organisation“. Wir wollten im Rahmen von Kleinprojekten wie Workshops, Seminare und anderen Aktionen, die sprachlichen Kompetenzen auf kreative Weise verbessern. Wichtig dabei war, dass hinter der kreativen Umsetzung auch ein pädagogisches Konzept steht. Dabei wollten wir vor allem zum praktischen Gebrauch der Sprache anregen. Der Unterricht muss nicht zwangsläufig von ausgebildeten Lehrern gehalten werden, aber ein Interesse an der Vermittlung der Sprache und natürlich gute Deutschkenntnisse sollten vorhanden sein.

**Wie haben Sie denn Deutsch gelernt?**

Ich habe schon früh als Kind Deutsch gelernt. Tatsächlich habe ich in frühen Kindertagen mit meinen Eltern nur deutsch gesprochen und habe mir Polnisch im Kindergarten und der Grundschule selbst beigebracht. Später hatte ich dann auch in der Schule Deutschunterricht und habe schließlich auch ein Germanistik-Studium begonnen. Ebenso habe ich schon früh angefangen, mich für die deutsche Minderheit zu engagieren. Mein Weg wurde so sehr von der Zweisprachigkeit geprägt, dass ich meine Kinder heute selbst zweisprachig erziehe. Als es dann um die Projektkoordination für „Deutsch vor Ort“ ging, war es die perfekte Gelegenheit, wieder für den VdG zu arbeiten.

**Zurück zu den Konzepten: Was für Kurse wurden innerhalb des Projektes umgesetzt?**

Das Schöne an diesem Projekt war wirklich, dass wir es geschafft haben, alle Altersklassen miteinzubeziehen: Ich erinnere mich an einen Kurs, der Senioren Sprachkenntnisse mit deutschen Kirchenliedern und Gebeten vermittelt hat. Gerade bei der älteren Generation ging es nicht so sehr um die Grammatik, als vielmehr um das Verstehen und das Sprechen selbst, in einem Kontext, den sie auch ausleben können. Dieses Konzept war pädagogisch so schön aufgearbeitet worden, dass ich es gezielt weiterempfohlen habe und noch in drei weiteren Gruppen die Ideen mit den Kirchenliedern aufgegriffen haben.

Auf der anderen Seite gab es Gruppen, die mit deutscher Popmusik gearbeitet haben. In jeder Sitzung wurde ein neues Lied unter die Lupe genommen und damit auch die sprachlichen Besonderheiten dahinter. Je nach Alter und Niveau der Gruppe wurde die Musik ausgewählt.

Eine ganz besonders schöne Idee war es auch, Deutsch anhand der Märchen der Gebrüder Grimm zu vermitteln. Wenn eine Sprachenstunde mit dem Satz „Es war einmal“ beginnt, macht es doch gleich viel mehr Spaß.

**Das klingt nach einem großen Erfolg?**

Das war es! Insgesamt haben wir im letzten Jahr über 40 Kleinprojekte in ganz Polen umsetzen können. Ich war fast bei jedem Antrag wieder überrascht, auf welch schöne und ausgefallene Ideen die Lehrerinnen und Lehrer so gekommen sind.

Um schließlich auch den Namen des Projekts etwas kreativer zu gestalten, haben wir überlegt und uns schließlich für den kurzen und knackigen Titel „Deutsch vor Ort“ entschieden, statt des ursprünglichen Namen „Sprachförderung in der Organisation“. Ein Kernelement ist schließlich, dass die Kurse in den DFKs, bei den Menschen vor Ort, stattfinden.

Ein besonderer Erfolg war dieses Jahr bereits unser Oster-Workshop. Rund um alle Traditionen des Osterfestes wurde die deutsche Sprache vermittelt. Am Ende durfte natürlich auch eine Bastelstunde nicht fehlen, für die kleineren Teilnehmer.

**Und wie geht es in diesem Jahr weiter?**



Die Senioren hatten viel Spaß bei musikalischen Veranstaltungen.



Im Rahmen des Projekts wurden viele Initiativen für Kinder durchgeführt.



Auch für Jugendliche wurden viele Angebote vorbereitet.

Fotos: Dorota Rybczyk-Heinz

## Był sobie... projekt „Deutsch vor Ort“

Każdy, kto kiedykolwiek uczył się języka obcego, wie, że nauka słownictwa i gramatyki jest przede wszystkim uciążliwa. Właśnie temu uprzedzeniu postanowili przeciwdziałać inicjatorzy i realizatorzy projektu „Deutsch vor Ort“. Wykorzystując kreatywne koncepcje pedagogiczne, nauczyciele w całej Polsce starają się uczyć języka niemieckiego w zupełnie inny

**„Ich war fast bei jedem Antrag wieder überrascht, auf welch schöne und ausgefallene Ideen die Lehrerinnen und Lehrer so gekommen sind.“**

po niemiecku z rodzicami, a polskiego uczyłam się w przedszkolu i szkole podstawowej. Później miałam również lekcje niemieckiego w szkole i ostatecznie studiowałam germanistykę. Już w młodym wieku zaczęłam również angażować się w działalność mniejszości niemieckiej. Moja droga charakteryzowała się dwujęzycznością do tego stopnia, że teraz sama wychowuję swoje dzieci dwujęzycznie. Kiedy przyszło mi koordynować projekt „Deutsch vor Ort“, była to idealna okazja, aby ponownie pracować dla VdG.

**Wracając do koncepcji: jakiego rodzaju kursy zostały zrealizowane w ramach projektu?**

Wspaniałą rzeczą w tym projekcie było to, że udało nam się zaangażować wszystkie grupy wiekowe. Pamiętam kurs, który uczył umiejętności językowych seniorów, z niemieckimi pieśniami kościelnymi i modlitwami. Złaszcza w przypadku starszego pokolenia chodziło nie tyle o gramatykę, co o zrozumienie i mówienie w kontekście, w którym te osoby mogłyby żyć. Ta koncepcja była tak dobrze rozwinięta pod względem edukacyjnym, że specjalnie ją polecałam i trzy inne grupy podchwyciły pomysł pieśni kościelnych.

Z drugiej strony były grupy, które pracowały z niemiecką muzyką pop. Podczas każdej sesji analizowano nową piosenkę, a co za tym idzie, także jej osobliwości językowe. Muzyka była dobierana w zależności od wieku i poziomu grupy.

Innym szczególnie fajnym pomysłem było nauczanie niemieckiego z wykorzystaniem baśni braci Grimm. Kiedy lekcja języka zaczyna się od zdania „Dawno, dawno temu“, jest o wiele zabawniej.

**To brzmi jak wielki sukces...**

Tak właśnie było! W sumie w ubiegłym roku udało nam się zrealizować ponad 40 małych projektów w całej Polsce. Byłam zaskoczona pięknymi i niezwykłymi pomysłami, jakie nauczyciele mieli dla prawie każdego wniosku.

Aby również nazwa projektu była nieco bardziej kreatywna, zastanawialiśmy się nad nią i ostatecznie zdecydowaliśmy się na krótki i zwięzły tytuł „Deutsch vor Ort“ zamiast oryginalnej nazwy „Sprachförderung in der Organisation“. W końcu kluczowym elementem jest to, że kursy odbywają się w kołach DFK i biorą w nich udział miejscowi ludzie.

Szczególnym sukcesem były w tym roku nasze warsztaty wielkanocne, w ramach których nauczanie języka niemieckiego odbywało się w połączeniu ze wszystkimi tradycjami wielkanocnymi. Na koniec oczywiście nie mogło również zabraknąć sesji rękodziela dla młodszych uczestników.

**A co wydarzy się w tym roku?**

Kursy, które zorganizowaliśmy do tej pory, były wspaniałym doświadczeniem dla wszystkich zaangażowanych! Byliśmy w stanie zaoferować szeroką gamę kursów w całej Polsce dla wszystkich grup wiekowych. W tej chwili trwają ostatnie, a obecna edycja projektu kończy się pod koniec czerwca.

Wywiad prowadziła Annemarie Zertisch

Für weitere Fragen melden Sie sich bitte unter der Mailadresse von Frau Rybczyk-Heinz: dorota.rybczyk@vdg.pl

Wrazie dalszych pytań prosimy o kontakt z panią Rybczyk-Heinz pod następującym adresem e-mail: dorota.rybczyk@vdg.pl



**Porady: Rzemieślnicy muszą opisywać zakres prac na fakturach**

# Jak bardzo szczegółowo?

**W przypadku umowy z wynagrodzeniem godzinowym rzemieślnicy nie muszą przedstawiać szczegółowego zestawienia, w jakich godzinach wykonali daną pracę. Zostało to wyjaśnione przez Federalny Trybunał Sprawiedliwości (niem. Bundesgerichtshof) w niedawnym sporze. Klient może jednak zażądać od rzemieślnika przedstawienia określonego wykazu prac na fakturze.**

Jak szczegółowe musi być rozliczenie umowy bazującej na stawce godzinowej? Zostało to niedawno rozstrzygnięte przez Federalny Trybunał Sprawiedliwości (BGH) w Karlsruhe, który wydał orzeczenie w tej sprawie. O co dokładnie chodziło? Malarz otrzymał zlecenie od klienta na pomalowanie 15 domów szeregowych. Jego stawka godzinowa wynosiła 38 euro netto. Po zakończeniu zlecenia wystawił on fakturę końcową. Wyszczególnił w niej godziny spędzone na poszczególnych pracach w domach. Ponieważ klient zapłacił już część kwoty we wcześniejszej fakturze cząstkowej, rzemieślnik wystawił fakturę końcową na kwotę ok. 28 000 euro. Klient nie zapłacił tych pieniędzy. Zgodnie z jego uzasadnieniem malarz nie przedstawił jasnego zestawienia wykonanych prac, z którego można by wywnioskować, kto wykonywał jaką czynność w danym czasie. Wówczas rzemieślnik skierował sprawę do sądu. Nie udało mu się przed Sądem Okręgowym (Landgericht) i Wyższym Sądem Krajowym (Oberlandesgericht) w Monachium, rację przyznał mu jednak Federalny Trybunał Sprawiedliwości, który powołał się na swoje utrwalone orzecznictwo, zgodnie z którym



Klient ma prawo nie zapłacić, dopóki nie otrzyma odpowiedniej faktury od rzemieślnika.

Foto: punkt.media

przedsiębiorca musi jedynie wyjaśnić i – w razie potrzeby – udowodnić, ile godzin poświęcono na świadczenie usług i według jakich stawek godzinowych. Nie jest konieczne przypisywanie zafakturowanych godzin do poszczególnych czynności. Według Trybunału takie przyporządkowanie może być pomocne, ale nie jest niezbędne do udokumentowania danego nakładu czasu. Sprawa nie została jeszcze zamknięta. Federalny Trybunał Sprawiedliwości skierował ją do Wyższego Sądu Krajowego w celu ponownego rozpatrzenia (wyrok BGH z dnia 1 lutego 2023, sygn. akt: VII ZR 882/21).

## W jakich sytuacjach rzemieślnicy muszą wyszczególnić zakres prac na fakturach?

Wyrok nie zawiera generalnego stanowiska co do tego, czy i w jakim zakresie na fakturze musi zostać wyszczególniony zakres prac. Dzieje się tak, ponieważ rzemieślnicy mogą być zobowiązani przez klienta do wystawienia szczegółowej fak-

tury. Jeśli klientowi przysługują pewne formy uprzywilejowania podatkowego, takie jak dodatek remontowy Handwerkerbonus, może on generalnie zażądać od rzemieślnika wystawienia faktury z rozbiem na wynagrodzenie i materiały, nawet bez wcześniejszych uzgodnień w tej sprawie – wyjaśnia prawnik Antonio Camillo Schäfer z kancelarii Rödl & Partner. – Taki wykaz nie wymaga jednak dokładnego określenia czasu realizacji poszczególnych etapów prac. O ile nie uzgodniono inaczej, należy jedynie określić całkowitą liczbę godzin dla danej kategorii czynności.

Zgodnie z wcześniejszym orzecznictwem wcześniejsze porozumienie z klientem nie jest wprawdzie konieczne, ale w praktyce zalecane w celu uniknięcia nieporozumień. Niemniej jednak, nawet bez takiego uzgodnienia, drugorzędny obowiązek przedsiębiorcy jest umożliwienie klientowi otrzymania szczegółowej faktury, jeśli pozwala mu

**Rzemieślnicy często wymieniają konkretną liczbę godzin z jednej strony i konkretne koszty materiałów z drugiej. Niemniej jednak rzemieślnik może również przedstawić podział procentowy.**

to ubiegać się o korzyści podatkowe. – Klient ma również prawo nie zapłacić, dopóki nie otrzyma odpowiedniej faktury od rzemieślnika – wyjaśnia Schäfer.

## W jaki sposób rzemieślnicy mogą rozpiąć zakres czynności na fakturze?

Rzemieślnicy często wymieniają konkretną liczbę godzin z jednej strony i konkretne koszty materiałów z drugiej. Jednak rzemieślnik może również przedstawić podział procentowy. Wówczas wpisuje on na fakturze, jaki procent całkowitej kwoty stanowi wynagrodzenie, a jaki materiały.

## Co musi zawierać faktura wystawiona przez rzemieślnika?

W tej kwestii decydującą rolę odgrywa całkowita kwota faktury. Jeśli całkowita kwota faktury nie przekracza 250 euro, wystarczą następujące dane:

- pełna nazwa i adres przedsiębiorcy świadczącego usługę,
- data wystawienia faktury,
- ilość i rodzaj dostarczonych towarów lub zakres i rodzaj innych zrealizowanych usług.

– wynagrodzenie oraz kwota podatku należnego z tytułu dostawy lub wykonania innej usługi w postaci sumy z podaniem obowiązującej stawki podatku lub – w przypadku zwolnienia z podatku – informacja, że dostawa lub wykonanie innej usługi są zwolnione z podatku.

Jeśli całkowita kwota przekracza 250 euro, należy również podać następujące dane:

- numer identyfikacji podatkowej (Steuernummer) lub numer podatkowy VAT UE (Umsatzsteuer-ID) nadany przedsiębiorcy przez urząd skarbowy,
- numer faktury,
- datę realizacji dostawy lub wykonania innych usług,
- wynagrodzenie za dostawę lub inną usługę, w podziale według stawek podatkowych i indywidualnych zwolnień podatkowych, a także wszelkie uzgodnione wcześniej pomniejszenia wynagrodzenia, o ile nie zostały one jeszcze odzwierciedlone w wynagrodzeniu,
- ewentualne obowiązki przechowywania dokumentacji ciężące na usługobiorcy.

W praktyce najbezpieczniejszym sposobem dla rzemieślników jest wystawianie wszystkim swoim klientom jednolitej faktury zawierającej wszystkie powyższe informacje.

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.*

*Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).*



Łukasz Kuczyński

## Zapytaj prawnika!

### Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

**Sprzedż przez Internet pod lupą fiskusa. Na co będą musieli uważać podatnicy od 1 lipca 2024 r.? W dniu 13 lutego 2024 r. Ministerstwo Finansów opublikowało kolejny już projekt ustawy nowelizującej ustawę o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektóre inne ustawy.**

Nowelizacja ta ma na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Rady (UE) 2021/514 z dnia 22 marca 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2011/16/UE w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania (DAC7). Nowelizacja ta będzie miała prawdopodobnie największe znaczenie dla osób, które dokonują sprzedaży przez Internet.

## Główne założenia nowelizacji odnoszące się do sprzedaży internetowej

To, co jest ważne dla podatników dokonujących sprzedaży, to przede wszystkim fakt, że od 1 lipca 2024 r. operatorzy platform cyfrowych będą zobowiązani do przekazywania szefowi Krajowej Administracji Skarbowej informacji o sprzedawcach podlegających raportowaniu, ale także do przestrzegania określonych procedur należytej staranności, dotyczącej m.in. statusu sprzedawców, rezydencji podatkowej, uzyskanych informacji itd. Projekt w obecnym brzmieniu zobowiązuje do raportowania operatorów platform cyfrowych pozwalających użytkownikom na sprzedaż towarów, udostępnianie nieruchomości, udostępnianie środków transportu czy też świadczenie usług osobistych (m.in. Amazon, AliExpress, Uber, Airbnb, Booking).

## Na czym będzie polegała sprawozdawczość operatorów platform?

Platformy cyfrowe będą miały obowiązek przekazywania szefowi KAS zbiorczej informacji na temat sprze-

**Od 1 lipca 2024 r. osoby dokonujące sprzedaży poprzez platformy cyfrowe muszą mieć na uwadze, że ich transakcje będą odtąd wpływały do szefa KAS.**

dawcy lub sprzedawców zawierających transakcje za pomocą platformy. Informacje te będą przekazywane za okres sprawozdawczy na podstawie wzorów udostępnionych do publicznej informacji, elektronicznie. Projekt przewiduje katalog wyłączeń – wskazuje podmioty, które pomimo dokonywania sprzedaży za pomocą platformy nie będą podlegać obowiązkowi raportowania.

## Wyłączeniem podlegać będą:

- podmioty rządowe,
- podmioty notowane na giełdzie,
- sprzedawcy w sektorze nieruchomości, jeżeli dokonali ponad 2000 transakcji dotyczących udostępniania nieruchomości w danym okresie sprawozdawczym,
- sprzedawcy, którzy dokonali mniej niż 30 transakcji dotyczących sprzedaży towarów za pośrednictwem platformy, jeżeli ich łączne wynagrodzenie wypłacone lub uznane w tym okresie na ich rzecz nie przekroczyło 2000 euro.



Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

## Jakie informacje będą przekazywane organom podatkowym?

Będą to przede wszystkim podstawowe informacje, takie jak: dane identyfikujące sprzedawców (zarówno podmioty prowadzące działalność gospodarczą, jak i osoby fizyczne nieprowadzące działalności), identyfikator rachunku finansowego sprzedawcy (jeśli takie informacje operator platformy posiada), państwo rezydencji sprzedawcy podlegającego raportowaniu, składki, prowizje lub podatki zatrzymane lub pobrane przez operatora platformy, kwota łącznego wynagrodzenia wypłaconego lub uznanego

w każdym kwartale okresu sprawozdawczego oraz liczba stosownych czynności, z tytułu których wynagrodzenie to zostało wypłacone lub uznane.

Projekt ustawy przewiduje jednocześnie kilka dodatkowych warunków dla

sprzedawców wykonujących czynności dotyczące udostępnienia nieruchomości, jak np.: numery ksiąg wieczystych nieruchomości, liczba dni, przez które nieruchomości były udostępniane w okresie sprawozdawczym czy też adres każdej grupy obiektów podlegających udostępnianiu.

## Jakie są kary za niewypełnienie obowiązków?

Kary, jakie przewiduje projekt ustawy, to przede wszystkim kary pieniężne, które mogą być nałożone w sytuacji: braku przekazania szefowi KAS informacji o sprzedawcach, nieusunięcia w terminie nieprawidłowości wykazanych w trakcie kontroli czy braku stosowania zasad i procedur należytej staranności, w tym gromadzenia dokumentacji.

## Maksymalna kara przewidziana przez projekt ustawy wynosi 1 mln zł

Podsumowując, od 1 lipca 2024 r. osoby dokonujące sprzedaży poprzez platformy cyfrowe muszą mieć na uwadze, że ich transakcje będą odtąd wpływały do szefa KAS. Przede wszystkim zaś osoby fizyczne, które sprzedają prywatne rzeczy (często w dużych ilościach), powinny się liczyć z tym, że fiskus będzie miał wgląd w dokonane przez nie transakcje i może się upomnieć o należny mu podatek od dokonanych sprzedaży.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

## Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. M. Konopnickiej 6, piętro III  
45-004 Opole

[www.kuczynski.legal](http://www.kuczynski.legal)

[jaroslaw@kuczynski.legal](mailto:jaroslaw@kuczynski.legal)

[lukasz@kuczynski.legal](mailto:lukasz@kuczynski.legal)

tel. 505983977, 505983976





# Hallo Wirtschaft!

## Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

**Wirtschaft:** Die Reichen haben es gut in Deutschland

# Steuerparadies für Milliardäre

Eine letzte Woche in Berlin vorgeestellte Studie mit dem Titel „Gerechte Besteuerung für Superreiche“ zeigt, dass Milliardäre in der Bundesrepublik Deutschland weniger Steuern zahlen als in der Schweiz: „Deutschland ist ein Steuerparadies für Vermögende. Ich kann sogar sagen, dass wir ein Niedrigsteuerland sind“, sagte die Sprecherin des Netzwerks Steuergerechtigkeit, Julia Jirmann.

Während die Besteuerung von Arbeitseinkommen in Deutschland gut funktioniert, gibt es für Multimilliardäre und Milliardäre, deren Haupteinkommen aus unternehmerischen Tätigkeiten und Immobilien stammt, verschiedene Steuererleichterungen und Privilegien. Eine Studie, die das Netzwerk Steuergerechtigkeit gemeinsam mit der Hilfsorganisation Oxfam und dem österreichischen Momentum Institut durchgeführt hat, hat sich mit der Analyse der Steuersysteme in Deutschland, Österreich und der Schweiz befasst. Was kommt dabei heraus?

### Soziale Ungleichheit

Es zeigt sich, dass deutsche Milliardäre weit unter dem höchsten Steuersatz von 47,5 Prozent in Deutschland an den Fiskus abführen. Die Steuersätze für Milliardäre liegen bei durchschnittlich 26 Prozent. Im Vergleich dazu liegt die Steuer- und Abgabenlast einer durchschnittlichen Mittelstandsfamilie bei 43 Prozent. In der Schweiz zahlen Milliardäre durchschnittlich 32 Prozent an Vermögenssteuern, bei einem Höchstsatz von bis zu 41,5 Prozent. Das Steuersystem in der Schweiz sei progressiver als in Deutschland und Österreich, sagte Manuel Schmitt, Referent für soziale Ungleichheit bei Oxfam. Er forderte, hohe Vermögen auch in Deutschland und Österreich zu besteuern, „damit auch die Superreichen einen fairen Beitrag zum Gemeinwohl leisten“. Bundesfinanzminister Christian Lindner (FDP) setzt stattdessen auf „Kürzungen“ bei der Entwicklungszusammenarbeit und den Sozialausgaben.

### Zusätzliche Einnahmen

Nach Berechnungen der Studienautoren würde eine Vermögenssteuer nach Schweizer Vorbild der Bundesrepublik Deutschland zusätzliche Einnahmen in Höhe von 73 Milliarden Euro beschaffen. Mit diesem Geld könnte die Bundesregierung das auf 20 Milliarden Euro geschätzte Haushaltsloch stopfen und so Kürzungen im Entwicklungshaushalt vermeiden. Damit könnten



Deutschland ist ein Steuerparadies für wohlhabende Menschen – und an denen mangelt es in Deutschlands Finanzhauptstadt Frankfurt am Main nicht.

Foto: Kiefer/Wikipedia

**Wie die Autoren der Studie errechneten, würde eine Vermögenssteuer nach Schweizer Vorbild der Bundesrepublik Deutschland Mehreinnahmen von 73 Milliarden Euro bringen.**

Stefan Quandt, auf Basis öffentlich zugänglicher Daten zu Unternehmensanteilen und Jahresabschlüssen.

**Gospodarka: Bogaci mają w Niemczech dobrze – Raj podatkowy dla miliarderów**

Z przedstawionego w minionym tygodniu w Berlinie badania pod hasłem „Sprawiedliwe opodatkowanie superbogaczy“ wynika, że miliarderzy płacą w Republice Federalnej Niemiec mniej podatków niż w Szwajcarii. – Niemcy są rajem podatkowym dla zamożnych ludzi. Mogę powiedzieć wręcz, że jesteśmy krajem o niskich podatkach – mówi referentka organizacji do spraw sprawiedliwości podatkowej **Netzwerk Steuergerechtigkeit Julia Jirmann**.

Choć opodatkowanie dochodów w Republice Federalnej Niemiec funkcjonuje dobrze, to jednak dla multimilionerów i miliarderów, którzy główne dochody osiągają z działalności przedsiębiorstw oraz nieruchomości, przewidziane są różne ulgi podatkowe i przywileje. Badanie przeprowadzone przez **Netzwerk Steuergerechtigkeit** wraz z organizacją pomocową Oxfam

i austriackim Instytutem Momentum skoncentrowało się na analizie systemów podatkowych w Republice Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii. I co z niego wynika?

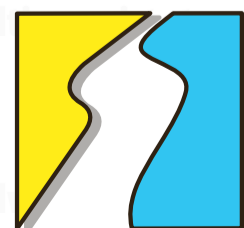
### Nierówności społeczne

Okazuje się, że niemieccy miliarderzy płacą skarbówce znacznie poniżej najwyższej stawki podatkowej wynoszącej w Republice Federalnej Niemiec 47,5%. Stawki podatkowe dla miliarderów wynoszą średnio 26%. Dla porównania: obciążenie podatkowe i składki od przeciętnych rodzin z klasy średniej wynoszą 43%. W Szwajcarii miliarderzy płacą średnio 32% podatku od majątku przy maksymalnej stawce wynoszącej do 41,5%. System podatkowy w Szwajcarii jest bardziej progresywny niż w Niemczech i Austrii, jak powiedział Manuel Schmitt, referent do spraw nierówności społecznych Oxfam. Wezwał on do opodatkowania wysokich majątków także w Republice Federalnej Niemiec i Austrii, „aby superbogaci również wnieśli uczciwy wkład w powszechny dobrobyt”. Zamiast tego niemiecki minister finansów Christian Lindner (FDP) decyduje

się na „cięciu” w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju i wydatków społecznych.

### Dodatkowe wpływy

Jak obliczyli autorzy analizy, podatek od majątku na wzór Szwajcarii przyniósłby Republice Federalnej Niemiec dodatkowe wpływy w wysokości 73 mld euro. Sugerują oni, że niemiecki rząd mógłby wykorzystać te pieniądze do załatwienia dziury budżetowej szacowanej na 20 mld euro i tym samym uniknąć cięć w budżecie na rozwój. W ten sposób można by sfinansować także pilnie potrzebne inwestycje na rzecz ochrony klimatu i większej sprawiedliwości społecznej. Do określenia stawki podatkowej i obciążenia podatkowych typowych przedstawicieli najbogatszych, stanowiących 0,1% populacji, autorzy badania wykorzystali model obliczeniowy. Dodatkowo eksperci z Republiki Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii obliczyli stawki podatkowe konkretnych miliarderów, takich jak spadkobiercy BMW Susanne Klatten i Stefan Quandt, na podstawie publicznie dostępnych danych dotyczących udziałów w spółkach i rocznych raportów finansowych. K. Ś.







Kujawy: Skat

# IV Grand Prix

**W Kujawach 21 kwietnia rozegrano IV Grand Prix Opolskiego Związku Skata (OZS). W sali wiejskiej od 9 rano 76 zawodników reprezentujących: 15 sekcji skata Opolskiego Związku Skata (w tym jedna kobieta) oraz czterech zawodników z Sekcji Skata Instalator 4 Asy Bytom i jeden zawodnik niezrzeszony, Gerhard Stein z Zieliny – grali w najpopularniejszą niegdyś na Śląsku grę karcianą.**

– Grand Prix Opolszczyzny liczy siedem turniejów, co roku staramy się jeden z nich zorganizować u nas w Kujawach, w tym roku jest to czwarta edycja Grand Prix Opolszczyzny. Współorganizujemy ten turniej m.in. ze względu na to, że nasz przyjaciel, prezes Zarządu OZS Paweł Kiszka, pochodzi z Kujaw, mieszkał tu 23 lata, zanim się przeprowadził do Opola. Wspieramy te turnieje nie tylko duchowo, ale i finansowo, część nagród sfinansował LZS Kujawy. Kosze prezentowe są dla 10 najlepszych zawodników – mówi Andrzej Ofiera, prezes Gminnego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Strzelcach i równocześnie prezes LZS Kujawy, i dodaje: – Na nasze turnieje Grand Prix skata przyjeżdżają gracze z Gdańska, Gdyni, Wrześni, z Poznania, a więc z zachodnich części kraju, ponieważ u siebie nie mają z kim grać, nie ma ligi. Kujawy rok temu spadły z IV ligi, teraz są na miejscu premiowanym do awansu, zobaczymy, co będzie. Trzeba to wspierać.

– Mamy u nas najstarszego zawodnika w województwie, który za niespełna trzy miesiące będzie obchodzić 90. urodziny. Pan Stein z Zieliny ogrywa dużo młodszych graczy – dodaje Andrzej Ofiera, który choć sam w skata jeszcze nie gra, chętnie przyszedł na turniej. – Gram w skata, bo to Kocham – mówi Gerhard Stein, który razem z innymi zawodnikami potrafi grać sześć, a czasami nawet dziewięć godzin ciągiem. – A co będę w domu siedział i żonę denerwował... Przeszedłem więc – śmieje się Gerhard Stein.

– Jest to turniej w naszym regionie, więc przyjechałem. Zazwyczaj na Grand Prix nie jeżdżę, preferuję raczej mniejsze turnieje, gdzie spotykamy się w mniejszym gronie. Ale tu, do Kujaw przyjechałem, chciałem się sprawdzić, spotkać znowu kolegów, może mi się poszczęści. Trzeba mieć w życiu jakieś hobby, zamiłowanie. W tej chwili jestem na emeryturze, gram trochę dla zabicia czasu. Kiedyś grałem jeszcze w szachy – wyznaje Jan Mender z LZS Kujawy.

– Mam 83 lata i od 1958 r. gram w skata – mówi Romuald Gonciewicz, który pochodzi z Kaszub. W 1956 r. przyjechał na Śląsk i wnet nauczył się tej popularnej gry karcianej. – Od razu poszedłem do klubu w Katowicach się zapisać. Mieszkałem w Bytomiu i tam dojeżdżałem do klubu. Teraz gram w Karolinie Gogolin – mówi Romuald Gonciewicz.

– Każdego roku, dopóki będę żył, a jesienią będę miał 80 lat, jeżeli dożyję, pamiętam o Kujawach. Jedną z siedmiu najważniejszych imprez, jakie organizujemy, robimy właśnie tu. Wszyscy zawodnicy walczą, żeby zająć miejsce w najlepszej szesnastce. Dzisiaj dojechało do nas czterech zawodników z Instalator 4 Asy Bytom. Oni reprezentują pierwszą ligę, czyli najwyższą klasę rozgrywkową – relacjonuje Paweł Kiszka, prezes Opolskiego Związku Skata. – Przyjeżdżają dlatego, że nasze turnieje cechuje wysoki poziom organizacyjny, puchary i nagrody o wartości łącznej 2000 złotych. Poziom sportowy też jest wysoki – zaznacza Paweł Kiszka.

## Również z daleka

Ponad 90 zawodników brało udział do tej pory w tegorocznych turniejach



76 zawodników wzięło udział w IV Grand Prix Opolszczyzny w Kujawach.

Foto: Manuela Leibig



Czterech przedstawicieli Sekcji Skata Instalator 4 Asy Bytom

Foto: Manuela Leibig



Jedna kobieta wśród zawodników – Lidia Kandzia z Sekcji Skata KOMAX Opole-Borki – broni tytułu wicemistrza Polski w kategorii kobiet.

Foto: Manuela Leibig

Grand Prix. Jedną kobietą jest Lidia Kandzia z Sekcji Skata KOMAX Opole-Borki, która broni tytułu wicemistrza Polski w kategorii kobiet. – Jak jest okazja, to przyjeżdżamy. Z gry mam satysfakcję i radość. W tej grze trzeba wiele zapamiętać, to pomaga też w codziennym życiu – mówi Andrzej Czernikarz z Instalator 4 Asy Bytom, który do Kujaw przyjechał z trzema kolegami. – Opa zawsze grał w skata, z sąsiadami. A jak brakowało im jednego zawodnika, to musiałem grać z nimi, i tak się nauczyłem – mówi i dodaje: –

Młodzież teraz unika gier karcianych, wolą komórki, Internet. To wymiera naturalnie – podsumowuje zawodnik.

Andrzej Burczyk z Gdyni gra w skata już od 60 lat. Od 2019 r. przyjeżdża pociągiem na rozgrywki w województwie opolskim. – Mam bilet seniora, przyjeżdżam w piątek, ze stacji odbiera mnie kolega, u którego na czas turniejów mieszkuję. W niedzielę po turnieju wsiadam w pociąg i późnym wieczorem jestem w Gdyni, u siebie w domu – tłumaczy Andrzej Burczyk. – U mnie w Gdyni miałem z kim grywać. Miałem



89-letni Gerhard Stein z Zieliny (z lewej), najstarszy zawodnik w województwie opolskim

Foto: Manuela Leibig

pięciu braci, i tata, i mama, wszyscy grałiśmy. Niestety nikt z nich nie żyje i teraz nie mam z kim grać. Można na Kaszuby jechać, ale tam jest inny poziom, zdecydowanie niższy niż tu. No i zapisałem się do drużyny Lech Kędzierzyn Koźle. Uważam, że tutaj więcej się nauczę, i mam jednocześnie większą satysfakcję z gry. Mój tata miał pochodzenie niemieckie i dlatego też grał. Skat był u nas niegdyś popularny, a tu na Śląsku nadal jest – tłumaczy Andrzej Burczyk z Gdyni.

## Gdzie ta młodzież?

– Niestety nie mamy narybku. Robiliśmy kursy, ale na trzecim szkoleniu z kolei uczestnicy się wykruszyli. Dla nich to jest nudne, oni lubią gry szybsze. Skat jest to gra myślowa, to nie oczko, poker czy 66. Tu trzeba myśleć, żeby kartę dobrze wykorzystać. Mamy coraz mniej graczy i średnia wieku wynosi ponad 60 lat. Do tego klimat ostatnich lat również nam nie służył. Media nie relacjonowały naszych rozgrywek, jakby ich w ogóle nie było – mówi Paweł Kiszka i z nadzieją dodaje: – Myślę, że teraz jest czas, żeby porozmawiać z Mniejszością Niemiecką i Śląskimi Samorządowcami, by w ramach zajęć

dodatkowych w wybranych szkołach, np. tam, gdzie uczą języka niemieckiego, spróbować wprowadzić zajęcia dodatkowe z gry w skata. W taki sposób jest to rozwiązane w Niemczech i Austrii, gdzie juniorów wśród graczy nie brakuje. W Polsce mamy 12 juniorów na 9 okręgów. To pokazuje, w jakiej sytuacji jesteśmy, Opolski Związek Skata jest jednym z tych, w których nie ma ani jednego juniora już piąty rok z rzędu – relacjonuje prezes OZS. – Choć skat głównie wychodzi z rodziny, to jest z pokolenia na pokolenie. Tak jest dalej na Śląsku, że grał opa i praopa, i teraz ojciec i synowie. Tam są całe klany na Śląsku, nazwiska w klasyfikacji się powtarzają, bo całe rodziny grają – zdaje sobie sprawę Paweł Kiszka, który pomimo to chce podjąć próbę rozmów z Mniejszością Niemiecką. – Jak tylko kurz wyborczy opadnie, to chciałbym podjąć rozmowy z przedstawicielami Mniejszości Niemieckiej, żeby spróbować ruszyć z takimi zajęciami. My wszystko będziemy robić, żeby oni tylko znaleźli chętnych i pomieszczenie, a my z naszej strony zapewnimy najbardziej doświadczonych wykładających, żeby tylko to ruszyło – zapewnia Paweł Kiszka.

Manuela Leibig

